

## ADAM TOMANEK

ur. 1928; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	szkolnictwo, życie codzienne, radio

### Szkolny radiowęzeł i początek kariery radiowca

Skąd się wzięło przywiązanie do radia? Stąd, że w szkole Vetterów przy ulicy Bernardyńskiej po wyzwoleniu dyrektor ówczesny, niestety świętej pamięci, nie żyjący, ale doskonały człowiek, Edward Janicki, od razu powiedział: „My będziemy mieli szkolną rozgłośnię”. No powiedzmy sobie uczciwie – radiowęzeł szkolny, no ale on to dumnie nazwał, i był konkurs i ja się zgłosiłem do tego konkursu, wygrałem go i tam zacząłem aktywnie działać w szkolnym kółku radiowym. Stąd potem jak już, po maturze, a jednocześnie byłem na studiach, Polskie Radio werbowało ludzi do radiowężła miejskiego, na kołchoźniki tak zwane, a więc nie na antenę tylko za pośrednictwem głośników docierał program przy pomocy tak zwanej radiofonii przewodowej. Ja zgłosiłem się, znaczy szkoła mnie tam wytypowała, pojechałem do Warszawy na konkurs lektorsko – spikerski. Było 1500 osób i znalazłem się w piętnastce pierwszej, czyli byłem bardzo dumny z tego, a szkoła również. Ale ówczesny kierownik tego jury spikersko – lektorskiego, pan Bogdan Zelewski, znany zresztą spiker, lektor ówczesny w Polskim Radiu, powiedział: „No, młody człowieku, podobasz nam się, zakwalifikowaliśmy cię, mimo, że nie znasz wielu języków”, no ja na w ten czas prezentowałem dwa języki: niemiecki i rosyjski, ale oni chcieli i francuski i angielski, no, te języki były mi wówczas obce. No więc: „Ale gdzie ty będziesz mieszkał w Warszawie, żeby pracować w rozgłośni centralnej?” Warszawa była zrujnowana, mieszkań nie było. No więc ja mówię: „Oczywiście, ja nie mogę tutaj mieszkać, bo ja studiuje w Lublinie, na Uniwersytecie Marii Curie – Skłodowskiej”. No więc zgoda. Wracaj do Lublina, ucz się, a jak będzie tak zwana ekspozytura Polskiego Radia w Lublinie to cię natychmiast przyjmujemy na lektora, na spikera, na sprawozdawcę, na takiego reportażystę. Dotrzymał słowa, bo w 1952 roku rzeczywiście w miastach wojewódzkich, w których nie było rozgłośni, bo rozgłośnie były w takich miastach jak Warszawa, Kraków, Poznań, Szczecin, Wrocław, a w takich jak Kielce, Lublin, Białystok, Olsztyn, Rzeszów nie było, to tam powstawały tak zwane ekspozyтуры Polskiego Radia. Też początkowo z programem przewodowym,

a więc na te kołchoźniki, jak powszechnie mówiono, czyli odbiór był poprzez głośniki radiowęglowe, no a później, z czasem otrzymaliśmy antenę. Antenę otrzymaliśmy w 1957 roku, 1-kilowatową. Taki był efekt, że w Alejach Racławickich ci co mieszkali świetnie odbierali program Lublina, ale ci na Lubartowskiej tam na dole, już nie, bo to była za słaba jedyńka i tam fale nie docierały. No ale na początku lat 60-tych, był tak zwany otwarty Boży Dar, a więc trzydzieści kilka kilometrów od Lublina, takie centrum radiowe, już była „trzydziestka”, 30-kilowatowa radiostacja i program zaczął dochodzić, no jeżeli nie na całe województwo, to przynajmniej na trzy czwarte województwa. No dzisiaj jak ktoś powie trzydzieści kilowatów to się uśmiechnie, bo przy zagęszczeniu antenowych tych stacji kiedy fal jest mało to trzydziestka to wystarczyłaby ledwo na miasto. Dzisiaj się mówi sto kilowatów, dwieście kilowatów radiostacja, no ale wówczas to były początki i inne czasy. I pracowałem najpierw przy ulicy Narutowicza 4 w tym radiowęźle, potem przy Krakowskim Przedmieściu 30 w piwnicy, później przy ulicy 22 – Lipca 5, obecnie jest ulica Spokojna, w willi, tam już była ta ekspozytura otworzona w 52 roku, bo w ogóle zacząłem pracę w 1949. I później, w 1964 roku przeniesiona została rozgłośnia do obecnego gmachu przy ulicy Obrońców Pokoju 2, gdzie się znajdujemy. Z tymże ten gmach został rozbudowany. No tu są już warunki komfortowe, zgoła inne, z prawdziwego zdarzenia. Jeśli chodzi o telewizję, przy okazji powiem, to ząbkowała tutaj już przy ulicy Obrońców Pokoju 2 w którymś ze studiów radiowych, a później otrzymała mały budynek i z kolei duży budynek. No w tej chwili jest to jedno z najładniejszych w Polsce studiów telewizyjnych obok, przy ulicy Raabego. Taka jest historia przy okazji, nakreślona przeze mnie radia lubelskiego i telewizji. No, żeby była pełna relacja to trzeba powiedzieć, że radio, jeszcze byłem wtenczas w szkole, ząbkowało tutaj w tak zwanej „Pszczółce” słynnej, i radiostacja była w wagonie kolejowym, to był 1944 rok, sierpień, i tutaj to studio było przy ulicy Narutowicza 4 i tam znani wówczas nieżyjący już obecnie spikerzy: pan Tadeusz Chabros, Zbigniew Lutogniewski czytali polskie słowo przekazywali stąd, z ziemi, gdzie już okupant hitlerowski zniknął, bo przyszli przecież, i Armia Radziecka przyszła i 1 Armia Wojska Polskiego, tworzyła się tutaj 2 Armia Wojska Polskiego, no więc to słowo polskie, przepraszam, najpierw z ulicy Chopina 9, tam było pierwsze studio, gdzie jeszcze pracowała razem z wymienionymi, pani Stefania Grodzieńska. Ona była spikerką wówczas, a potem na Narutowicza 4. No więc to słowo polskie było słyszalne za Wisłą, tam na terenach jeszcze okupowanych, no bo wiadomo, że ofensywa na zachód ruszyła w styczniu 1945 roku i gdy były już próby wyzwolenia Warszawy.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2004-06-09, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"